

Świętowanie nad Wisłą**Wianki radośnie i na ludowo**

•• Tysiące ludzi wzięło udział w różnych imprezach, które odbyły się w sobotę na Podzamczu, przy fontannach multimedialnych oraz na bulwarze nadwiślańskim. Piwo lało się strumieniami, dymiły grille z kielbasami, golonkami i oscypkami. Stragany nad samą rzeką ugięły się od towarów i zabawek. Można było kupić wianki, plastikowe pistolety do puszczania baniek mydlanych, pajdę wiejskiego chleba ze smalcem albo wziąć udział w krótkim kursie młócki cepem czy tkania wiejskich chodników z gałganków.

W czasie gry miejskiej „Warszawianki” należało oswobodzić Sagę z kajdan i rąk zazdrosnego Peru-

na, tak by mogła się ponownie spotkać z Warsem. Na scenie przy fontannach zagrali i zaśpiewali: Monika Brodka, Wilki, Kelis i Sunrise Avenue. Po północy odbył się pokaz sztucznych ogni wystrzeliwanych z trzech barek.

Słowiańskie świętowanie z wodą, ogniem, miłością, radością, płodnością i urodzajem w tle, związane z letnim przesileniem Słońca i obchodzone w najkrótszą noc w roku, sięga jeszcze czasów pogańskich (noc kupały). Po przyjęciu chrztu tradycja musiała ulec przeobrażeniu (noc świętojańska). Nadal towarzyszy jej zwyczaj palenia i skakania przez ogniska, wróżby, puszczanie wianków, hulanki i swawole. ● BART



ADAM STĘPIEŃ/REPORTER